Dawno dawno temu żył sobie młody drwal Tadeusz, który lubił marzyć. Pewnego dnia wybrał się w podróż.

W wędrówce swej dowiedział się młodzieniec, że w zamku złotego słońca mieszka zaczarować królewna, którą ten tylko może zbawić, co życie swe położy na szali.

Była to roszpunka, która miała długie włosy piękne jak ze złota tkane.

W trwodze i smutku wyszła na dziedziniec rozmyślając o smutku, a wtedy zza krzaka wyskoczył mały wesoły staruszek.

Gdy dziewczyna zobaczyła staruszka powiedziała:

* Dlaczego jesteś taki dobry dla gęsi?
* Bo to gę zaczarowana.

Staruszek rozsiadł się i zaczął opowiadać dziewczynie historię o wilku.

Wtedy do zamku wszedł Tadeusz. Staruszek zapytał

- Synu, złapałeś coś dzisiaj?

* Spotkałem w lesie wilka, który walczył z kotem o mysz - odparł Tadeusz.
* Ojcze, wyobraź sobie, ze kot chwycił mysz pazurami i ją zjadł.

Gdy chłopak kończył opowieść, pojawił się wilk. Tadeusz wyjął łuk i ostatnią strzałę. Wycelował w stronę wilka. Strzała utkwiła w ziemi, a wielki wilk uciekł gdzie pieprz rośnie.

Wszyscy zaczęli się śmiać, położyli na ziemi przyniesiony przez Roszpunkę koc i powiedzieli: stoliczku nakryj się.

Roszpunka pomyślała:

- Na reszcie znalazłam swojego księcia. Moje marzenie się spełniło.